



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Warszawa, 8 maja 2021 r.

prof. dr hab. Konrad Osajda, LL.M.

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Warszawski

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Pawła Rafałowicza pt.:

„Aksjologia dziedziczenia w polskim prawie spadkowym”

przygotowanej pod kierunkiem promotora – prof. UW r. dr hab. Magdaleny Wilejczyk

Podstawa prawna sporządzenia recenzji

Recenzja została sporządzona w związku z powołaniem przez Radę Dyscyplin Naukowych Nauki Prawne oraz Ekonomia i Finanse Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego w dn. 22.2.2021 r. do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne p. mgr. Pawłowi Rafałowiczowi.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. 2017 poz. 1789, dalej jako: u.s.n.), mającego zastosowanie w sprawie w związku z art. 175 ust. 1 Przepisów wprowadzających ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 3.7.2018 r. (Dz.U. 2018 r. poz. 1669), recenzent ocenia, czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej doktoranta w zakresie prawa, a także umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Ustawowe kryteria uzasadniające otrzymanie stopnia doktora można podzielić na formalne i merytoryczne.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 u.s.n. kryteria formalne to: posiadanie tytułu zawodowego magistra, zdane egzaminy doktorskie, przedstawiona i obroniona rozprawa doktorska. Kryteria te są poza zakresem oceny dokonywanej przez recenzenta w przewodzie doktorskim, którego uwaga winna się koncentrować na ocenie rozprawy doktorskiej.

Natomiast kryterium merytoryczne, uzasadniające nadanie stopnia doktora, dotyczy właśnie rozprawy doktorskiej. Przede wszystkim powinna ona stanowić **oryginalne rozwiązanie problemu naukowego** (co znajduje wyraz w postawionej w niej tezie lub tezach szczegółowych), dowodzić **ogólnej wiedzy teoretycznej** doktoranta w zakresie prawa, a także **umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej**. Z perspektywy tych właśnie kryteriów zostanie oceniona rozprawa doktorska przedstawiona przez p. mgr. Pawła Rafałowicza.

Podstawa faktyczna recenzji

Recenzja sporządzona została na podstawie oceny rozprawy doktorskiej przedłożonej przez wnioskodawcę. Praca liczy 456 stron, a w tym spis treści, wykaz skrótów, wykaz aktów normatywnych, wykaz orzeczeń, bibliografia.

Teza rozprawy doktorskiej

Dla oceny rozprawy doktorskiej kluczowe znaczenie ma jej teza, bowiem wysiłek wkładany w przygotowanie rozprawy doktorskiej winien zmierzać w kierunku udowodnienia postawionej tezy lub weryfikacji trafności hipotezy badawczej. Przede wszystkim nowatorska i przekonująca teza świadczy o spełnieniu podstawowego kryterium dla oceny pracy doktorskiej



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



– dowodzi zidentyfikowania problemu naukowego (nowego lub istniejącego) oraz przedstawia nowatorskie jego rozwiązanie.

Zamierzeniem Autora recenzowanej pracy jest, jak się wydaje, najpierw próba zdekodowania ogólnych założeń aksjologicznych leżących u podstaw prawa spadkowego, a następnie odniesienie ich do aksjologii poszczególnych instytucji prawnych z tego zakresu (w szczególności dotyczących dziedziczenia) oraz ocena, czy treść norm prawnych prawa polskiego jest zgodna z tymi założeniami aksjologicznymi.

Niewątpliwie jest to ważny temat badawczy, koncentrujący się na weryfikacji wewnętrznej spójności systemu prawa spadkowego. Ma on też walor oryginalności. Choć w wielu publikacjach, zwłaszcza o charakterze systemowym czy podręcznikowym, mowa o wartościach prawa spadkowego, a także często analizowane są wartości leżące u podstaw konkretnych instytucji tego działu prawa, to w polskim piśmiennictwie nie ma kompleksowego opracowania tej materii. Dodać do tego trzeba, że wyniki badań potencjalnie mogą mieć bardzo duże znaczenie – mogą proponować uniwersalny „klucz” dla rozstrzygnięcia szczegółowych problemów na tle wykładni przepisów prawa spadkowego.

Oceniając realizację wskazanego celu badawczego w pracy, ocena ta wypada pozytywnie. Autor zdołał bowiem zrekonstruować, jego zdaniem, katalog najważniejszych wartości polskiego prawa spadkowego, a następnie wykorzystywał go dla rozstrzygnięcia konkretnych problemów interpretacyjnych. Jednocześnie jednak rezultat przeprowadzonych badań, poza pewnymi wyjątkami, nie zaskakuje. Wskazany przez Doktoranta katalog wartości istotnych dla prawa spadkowego jest powszechnie znany i uznawany, choć oczywiście kolejność (hierarchia) tych wartości przez poszczególnych autorów jest przyjmowana różnie. Świadomość tych wartości, co do zasady, jest włączana do rozstrzygnięcia wątpliwości przy wykładni przepisów prawa spadkowego, choć, co oczywiste, prowadzi poszczególne osoby zabierające głos w dyskusji do różnych wniosków.



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Podsumowując ten aspekt oceny recenzowanej pracy doktorskiej, zauważyć trzeba, że przyświeca jej raczej hipoteza badawcza niż teza badawcza – Autor nie zmierza do udowodnienia określonych racji, lecz poszukuje odpowiedzi na postawione przez siebie, fundamentalne dla prawa spadkowego, pytania. Choć odpowiedzi nie są, co do zasady, nowe i zaskakujące, to przeprowadzenie projektowanych przez Autora poszukiwań naukowych należy ocenić jako oryginalne, a także teoretycznie i praktycznie ważne.

Wybór tematu rozprawy doktorskiej

Wybrany temat rozprawy zaskakuje. Jego ocena nie wypada jednoznacznie.

Niewątpliwie zaletą wybranego tematu pracy jest skoncentrowanie badań na kwestiach niezmiernie ważnych i fundamentalnych. Recenzent zgodny jest z Doktorantem, że kluczowa jest aksjologia poszczególnych instytucji prawnych. Jej zbadanie może ujawnić rzeczywistą potrzebę korektury obowiązujących przepisów.

Podstawową wadą tematu jest jednak jego niedookreśloność. O aksjologii można bowiem mówić z zupełnie różnych pozycji. Jak zresztą dostrzega się w pracy, czym innym będzie aksjologia całej gałęzi prawa ustalana *a priori*, a czym innym próba odczytania *ratio legis* poszczególnych unormowań. Czym innym są wartości w ujęciu absolutnym, a czym innym wartości w ujęciu instrumentalnym – jako w istocie cele, które prawodawca chce zrealizować. Temat, jak i zawartość pracy, zdają się dążyć do objęcia wszystkich tych znaczeń. To z kolei czyni pracę, z jednej strony, bardzo obszerną oraz, z drugiej strony, wciąż niekompletną. O ile należy uznać podejmowanie refleksji nad aksjologią całych gałęzi prawa za wartościowe poznawczo, o tyle zastrzeżenia budzi zgodność tego rodzaju tematów, ze względu na ich specyfikę, z „formatem” oczekiwanym od rozprawy doktorskiej. W przypadku pracy doktorskiej raczej należałoby oczekiwać skoncentrowania się na wybranych instytucjach prawa spadkowego i poszukiwaniu ich aksjologii, a nie od razu zamierzać się na badania całościowe.



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

Wydział Prawa
i Administracji



Ponadto, wątpliwość budzi pozorne, jak wskazuje lektura pracy, ograniczenie jej tematu do dziedziczenia. W ocenie recenzenta jest ono pozorne, ponieważ zakres rozważań w pracy wykracza poza przejście majątku ze spadkodawcy na spadkobierców (dziedziczenie), obejmując inne, ściśle związane z dziedziczeniem, lecz nim niebędące, instytucje, jak zwłaszcza zachowek. Być może bardziej adekwatny tytuł dla pracy byłby: „Aksjologia prawa spadkowego”, jednakże jest on jeszcze szerszy, wymagałby dalszej rozbudowy pracy, a przez to jeszcze mniej pasowałby do formatu pracy doktorskiej.

Podsumowując, podkreślić trzeba, że nie ma formalnej regulacji tego, czym powinna być praca doktorska (jaki jest jej właściwy „format”). W ocenie recenzenta ma ona być nakierowana raczej na rozwiązanie konkretnego problemu naukowego, relatywnie ostro zarysowanego. Powinna być to bardziej analiza niż synteza. Recenzowana praca reprezentuje zupełnie inne ujęcie, stąd krytyczne uwagi w recenzji co do ujęcia tematu pracy.

Zakres analizy w pracy

Zakres analizy zawartej w rozprawie doktorskiej wyznacza zawsze jej temat. W przypadku recenzowanej pracy, jak to już zaznaczono, ze względu na niejasne ujęcie tematu dla ustalenia zakresu niezbędne jest doprecyzowanie go w samej pracy. Recenzent odczytuje zakreślone pole badawcze jako podjęcie przez Doktoranta próby ustalenia kluczowych, uniwersalnie ujętych, wartości dla unormowania prawa spadkowego, następnie odszukanie wartości leżących u podstaw poszczególnych instytucji prawa spadkowego, a wreszcie, po pierwsze, próbę oceny, w jaki sposób te uniwersalne wartości są realizowane przez obowiązujące normy prawa spadkowego w zakresie dziedziczenia oraz, po drugie, w jaki sposób wiedza o tych wartościach powinna wpływać na interpretację prawa spadkowego, a w szczególności rozstrzygnięcie szczególnie wątpliwych kwestii.

Przy takim ujęciu zakres analizy zawartej w pracy wykracza poza ramy wyznaczone jej tematem, co powoduje, że w dość istotnej części rozważania są nie na temat.



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Po pierwsze, Autor relatywnie swobodnie podchodzi do zakresu pojęcia „dziedziczenia”. Zdaniem recenzenta zbędnie omawia w pracy wiele szczegółowych kwestii (np. związanych ze stosowaniem art. 5 k.c. w kontekście dochodzenia zachowku – s. 298 i n., analiza, czy wydziedziczonego można traktować jako osobę, która nie dożyła otwarcia spadku – s. 314 i n.), ale także zbyt luźno związane z tematem są nawet większe całości, które tylko pośrednio dotyczą istoty dziedziczenia, jak zwłaszcza problemy na tle zachowku (w tym np. gruntowna analiza podstaw wydziedziczenia – s. 320 i n. lub przebaczenia – s. 332 i n.), czy wyłączenia małżonka od dziedziczenia. Brak powściągliwości co do badanej materii, jaką powinien dyktować tytuł pracy.

Po drugie, poza zakresem pracy, w ocenie recenzenta, są bardzo ogólne uwagi dotyczące aksjologii zawarte w rozdz. I (aż ok. 40 stron bardzo ogólnie o poważnych i istotnych kwestiach, zasługujących na kilka samodzielnych monografii). Wiele z nich jest niezwykle trafnych. Jednakże, są to problemy na tyle złożone, że Autor jedynie bardzo ogólnikowo mógł je zarysować, w zasadzie przede wszystkim ograniczając się do wskazania swojego poglądu. Wydaje się, że powinny one zostać zmarginalizowane, a w zamian powinno w pracy znaleźć się odesłanie do stosownej literatury przedmiotu. Ciężar teoretycznego wprowadzenia do pracy powinien zostać skoncentrowany w rozdziale II, który wydaje się być zdecydowanie najważniejszy.

Po trzecie, w odniesieniu do bardzo wielu szczegółowych instytucji prawa spadkowego, których dotyczą zawarte w pracy rozważania, zdecydowanie zbyt obszernie je potraktowano. Miejscami praca przypomina podręcznik do prawa spadkowego, gdzie Autor referuje wiele podstawowych kwestii czy niezwiązanych ściśle z tematem, choć niewątpliwie ciekawych, problemów jurystycznych, gdy tymczasem w miejsce tych rozważań wystarczyłby obszerny przypis. Sprawia to wrażenie nieodpartej woli Doktoranta „wybrania rodzynek z ciasta”, czyli zidentyfikowania najciekawszych zagadnień prawa spadkowego i odniesienia się do nich, gdzie tytuł pracy staje się jedynie pretekstem do tego.



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

Wydział Prawa
i Administracji



Podsumowując, zdaniem recenzenta, mimo obszerności samego tematu pracy, zakres rozważań jest jeszcze szerszy i wiele kwestii powinno zostać pominiętych.

Struktura rozprawy doktorskiej

Struktura recenzowanej rozprawy, pomijając elementy znajdujące się poza zakresem wyznaczonym jej tematem, o czym była już mowa, jest jej silną stroną. Autor trafnie, co wynika z obranego tematu pracy, rozpoczyna od rozważań teoretycznych. Są one szczególnie wartościowe i potrzebne a odniesieniu do odkodowania aksjologicznych założeń prawa spadkowego. Następnie, Autor zawiera „część szczegółową” pracy, gdy bada adekwatność tych ogólnych ustaleń w kontekście unormowania konkretnych instytucji prawa spadkowego oraz problemów interpretacyjnych ich dotyczących.

Metodologia badań doktorskich

Prawidłowo Autor dobrał metody badawcze mające pozwolić ustalić treść obowiązujących w Polsce norm prawnych.

Ambiwalentnie wypada natomiast ocena zastosowania metody prawno-porównawczej. Dość często wydaje się, że jej użycie zostaje sprowadzone do ornamentyki – krótkiego wskazania treści przepisów z innych systemów prawnych co do tego, jaki kształt mają unormowane tam poszczególne instytucje prawne (z bardzo rzadkim odwołaniem do dotyczącej obcych systemów prawnych literatury czy orzeczeń). Brak kompleksowego zastosowania tej metody wydaje się wadą pracy. Po pierwsze, zwłaszcza przy podejmowaniu tak uniwersalnych tematów, jak aksjologia dziedziczenia w prawie polskim, pojawia się u czytelnika pytanie, czy ta aksjologia ma charakter narodowy, czy uniwersalny (czy na przykład aksjologia dziedziczenia w prawie niemieckim lub angielskim byłaby inna i dlaczego?). Po drugie, współczesna łatwość dostępu do źródeł zagranicznych, a także powszechna globalizacja i



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



rosnące powiązanie różnych systemów prawnych zdecydowanie przemawiają za stosowaniem metody prawnoporównawczej jako standardowej w badaniach doktorskich.

Zaskakuje natomiast wyróżnienie przez Autora „metody aksjologicznej badania prawa”. Choć uznać trzeba, że świadomość własnej metodologii w zakresie nauk prawnych nie jest duża, wątpliwości natomiast jest wiele (począwszy od tego, czy prawo ma w ogóle jakiegokolwiek własne metody badawcze), a katalogi wskazywanych metod wykorzystywanych w naukach prawnych bywają różnorodne, to jednak, zdaniem recenzenta, wyróżnianie takiej metody prawniczej jako samodzielnej nie jest trafne. Zauważyć przy tym trzeba, że nie jest to też powszechne w prawoznawstwie – Doktorant wskazuje w istocie trzy prace jej dotyczące (s. 34). Akceptuje występowanie różnicy między metodą funkcjonalną a aksjologiczną – ta ostatnia ma zmierzać do odkrywania wartości na podstawie brzmienia konkretnych przepisów, gdy tymczasem ta pierwsza przyjmuje istniejące *a priori* wartości dla wykładni przepisów. Dla recenzenta nie jest jednak jasne, w jaki sposób z samego brzmienia przepisu można dekodować wartości? Jeśli przyjąć, że proces wykładni prawa ma charakter twórczy, to, z jednej strony, znaczenie będą miały wartości interpretatora, a, z drugiej strony, wartości ustawodawcy (to, co chciał osiągnąć przez konkretną regulację prawną). O tych ostatnich świadczą zarówno informacje dotyczące procedury legislacyjnej (wartości konkretnego ustawodawcy), jak i wartości, jakimi przez lata, a więc skutkiem działania wielu ustawodawców (też z mocy tradycji) „nasączono” konkretną gałąź prawa. Trudno jednak chyba uznawać poszukiwanie tych ostatnich za stosowanie metody aksjologicznej w prawie.

Zalety rozprawy doktorskiej

Najważniejsza zaleta rozprawy to umiejętne włączenie zagadnień teoretycznoprawnych do rozważań dogmatycznych. Często bowiem teoretycy prawa oraz dogmatycy prawa dyskutują między sobą, „w zamkniętych kręgach”. Tymczasem niewątpliwie ustalenia z zakresu teorii prawa mają i powinny mieć istotny wpływ na dogmatykę prawa. Docenić zatem należy



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

Wydział Prawa
i Administracji



systemowe postrzeganie prawa przez Doktoranta. Bardzo wartościowe i w ocenie recenzenta trafne są jego uwagi dotyczące funkcjonowania systemu prawa, znaczenia poszczególnych jego elementów, a także rozstrzygającej roli wykładni funkcjonalnej (odwołującej się do aksjologii) w razie wątpliwości co do treści konkretnej normy prawnej wynikającej z przepisów.

Uważam za najważniejszy w pracy i bezwzględnie najbardziej wartościowy rozdz. II poświęcony aksjologicznym założeniom prawa spadkowego. Jest to gruntowne studium fundamentów tego działu prawa prywatnego. Choć o wartościach istotnych dla prawa spadkowego wspomina się w systemach, podręcznikach, czy komentarzach, to zwykle nie ma tam wyczerpującego wyводу. Tymczasem Doktorant nie tylko dokonał wskazania najważniejszych wartości dla tego działu prawa, lecz również uporządkował je hierarchicznie. Choć z przyjętym przez niego porządkiem można polemizować, a wyraźne wskazanie bezpieczeństwa obrotu jako najważniejszej wartości dla prawa spadkowego może zaskakiwać, to wszystkie jego sądy i opinie zostały gruntownie uzasadnione.

Systemowe postrzeganie prawa, właściwe dla Doktoranta i wymagające uznania, wyraża się także przez trafne odniesienie do konstytucji i rozważania dotyczące relacji wartości chronionych przez prawo spadkowe względem wartości chronionych konstytucyjnie.

Spośród teoretycznoprawnych rozważań Doktoranta recenzent chciałby także podkreślić uwagi poświęcone roli zasad prawa w systemie prawa. Uważam je za niezwykle trafne (w tym kierunku argumentowałem też w jednej ze swoich publikacji, zob. K. Osajda, Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego), [w:] Teoria i praktyka wykładni prawa, red. P. Winczorek, LIBER, Warszawa 2005, s. 261-283), niesłusznie często pomijane przez doktrynę. Ważne jest dostrzeganie i podkreślanie roli zasad prawa jako łącznika między wartościami (celami do realizacji) a normami prawnymi (trafnie Autor podkreśla ich kluczową rolę w aksjologii konkretnej gałęzi czy działu prawa – s. 29).

Bardzo ciekawe są rozważania Autora dotyczące dziedziczenia zarodków w kontekście zastosowania procedury *in vitro*. Podzielam stanowisko Doktoranta, że warunkowa zdolność



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

Wydział Prawa
i Administracji



do dziedziczenia powinna przysługiwać im dopiero od momentu zagnieżdżenia, a nie zapłodnienia (s. 90). Może to skłaniać do szerszej refleksji co do pojęcia *nasciturus* – wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby generalnie przyjąć, że oznacza ono zarodek zagnieżdżony, a nie tylko zapłodniony.

Zdecydowaną większość tez szczegółowych wskazanych w pracy, zarówno dotyczących teorii prawa, jak i bezpośrednio prawa spadkowego, recenzent podziela, więc w recenzji może jedynie wskazać, bez potrzeby dalszego komentarza, niektóre z takich tez: prawo dziedziczenia nie jest prawem podmiotowym (s. 68), brak ochrony rodziny wśród konstytucyjnych fundamentów aksjologicznych prawa spadkowego (s. 69), dziedziczenie przyczynia się do zapewnienia ładu społecznego (s. 76), uzależnienie katalogu osób bliskich od okoliczności konkretnego przypadku (s. 104), rozszerzenie kręgu spadkobierców ustawowych jako wyraz dostrzeżenia istnienia coraz liczniejszych tzw. rodzin patchworkowych (s. 143-144), trafne aksjologicznie uprzywilejowanie małżonka przy dziedziczeniu ustawowym (s. 156), potrzeba uregulowania (z wykorzystaniem dodatkowych kryteriów) możliwości dziedziczenia przez konkubentów przy dziedziczeniu ustawowym (s. 160-162), potrzeba rozszerzenia kręgu spadkobierców ustawowych o pradziadków spadkodawcy (s. 173), przysługiwanie uprawnienia z art. 938 k.c. (art. 966 k.c.) także w sytuacji, gdy dziadkowie stali się spadkobiercami (s. 187), ważność powołania do spadku mimo złamania obietnicy ustanowienia kogo innego spadkobiercą (s. 244), art. 945 k.c. nie stanowi ograniczenia swobody testowania (s. 259), postulat wydłużenia terminu dla wniesienia powództwa o uznanie za niegodnego (s. 394).

Uwagi polemiczne i krytyczne nasuwające się przy lekturze rozprawy doktorskiej

Generalnie zdecydowana większość tez, twierdzeń i poglądów wyrażonych w pracy, w ocenie recenzenta, jest trafna. Jak jednak zawsze w debacie prawniczej, występują też takie, które budzą sprzeciw lub skłaniają do polemiki. Podkreślić jednak trzeba, że prawie nigdy nie zostały one wyrażone bez uzasadnienia i powołania istotnych argumentów na ich rzecz. Są też kwestie,



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



które, wydaje się, zasługiwałyby na pogłębienie. Analogicznie jak w odniesieniu do tez trafnych, ramy recenzji nie pozwalają na uwzględnienie ich wszystkich, dlatego uwaga zostanie zwrócona na wybrane.

Najważniejsze, w ocenie recenzenta, wady pracy, dotyczące jej tematu oraz zakresu analizy, zostały już w recenzji wskazane.

Podkreślić trzeba wśród słabości pracy w szczególności bardzo marginalne wykorzystanie metody prawoporównawczej. Może to godzić w kluczowy cel badawczy – trudno mówić o wartościach wyłącznie polskiego prawa spadkowego, w oderwaniu od prawa spadkowego w innych krajach. O ile rzeczywiście prawo ma wyjątkowo „nacjonalistyczną” naturę, stąd jest np. prawo polskie, francuskie, czy angielskie, podczas gdy nie ma fizyki polskiej, francuskiej, czy angielskiej, to jednak sięgając w badaniach do istoty konkretnych, tradycyjnych gałęzi prawa, trudno chyba badać je wyłącznie w perspektywie narodowej. Wydaje się, że prawo spadkowe *per se* powinno, przynajmniej teoretycznie, realizować te same wartości w każdym systemie prawnym. O ile zatem dla „części szczegółowej” pracy, a więc oceny, czy i w jakim zakresie wartości chronione przez prawo spadkowego znajdują swój wyraz w treści konkretnych norm prawa spadkowego zasadne jest ograniczenie rozważań do prawa polskiego, o tyle w „części ogólnej”, poszukującej tych wartości, należałoby chyba przyjąć podejście uniwersalistyczne. Nie jest przy tym oczywiście wykluczone, że, z różnych względów, katalogi wartości, a zwłaszcza ich hierarchia, nie byłyby identyczne we wszystkich systemach prawnych, więc tym bardziej celowe byłoby dostrzeżenie i wskazanie tych ewentualnych różnic.

Mam wątpliwości co do uznania za najważniejszą wartość prawa spadkowego bezpieczeństwa obrotu (s. 74). Argumentacja przytoczona na obronę tego stanowiska przekonuje mnie raczej do twierdzenia, że taką wartością jest samo dziedziczenie, ewentualnie ochrona dziedziczenia (podobnie jak inną, trafnie dostrzeganą przez Doktoranta, wartością jest własność). Skutkiem dziedziczości praw jest dopiero to, iż chronieni są także wierzyciele spadkodawcy, których roszczenia nie wygasają wraz ze śmiercią spadkodawcy (sam Autor trafnie dostrzega – s. 76 –



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



że „dziedziczenie jako konstrukcja prawna zapewnia ochronę wartości, jaką jest bezpieczeństwo obrotu”). Opowiadałbym się zatem za uznaniem dziedziczenia *per se* za najważniejszą wartość chronioną przez prawo spadkowe (i znajdującą w Polsce też umocowanie w konstytucji).

Ponadto, w rozprawie pojawią się, acz nieliczne, tezy szczegółowe (poboczne), które, zdaniem recenzenta zasługują na polemikę. Ramy recenzji pozwalają na wskazanie tylko kilku z nich.

Doktorant stoi na stanowisku, że cel prawa jest tylko jeden i jest nim słusność (s. 41). Niewątpliwie słusność to bardzo ważna wartość, na straży której powinny stać normy prawne. Jednak tak ogólne ujmowanie celu prawa wydaje się niefunkcjonalne. Prawo przecież służy regulacji stosunków między ludźmi w społeczeństwie – temu ma służyć, a czynić to powinno w sposób słuszny i sprawiedliwy. Nie sposób zatem podzielić stanowiska Doktoranta co do wyłączności celu prawa.

Kontrowersyjne jest stanowisko Doktoranta, że „prawo słuszne to takie, które uwzględnia normy prawa naturalnego (które są przecież stałe)” (s. 45-46). Dobrym prawem Autora jest takie przekonanie, niebędące zresztą niczym wyjątkowym. Rzetelność naukowa wymagałaby jednak zaznaczenia, z uwagi na bardzo sporny i fundamentalny charakter tego zagadnienia, że takie ujęcie wynika z przyjęcia konkretnej perspektywy filozoficznej, a w konsekwencji inni mogą uważać, że prawo naturalne ma zmienną treść, a nawet odrzucać istnienie prawa naturalnego, nie negując przy tym tego, że prawo powinno być słuszne, lecz gdzie indziej poszukując źródeł tej słusności.

Nie podzielam stanowiska Autora, że wykładnia systematyczna to element wykładni językowej (s. 66 przyp. 14). Uważam, że przeprowadzenie wykładni językowej polega na zdekodowaniu znaczenia wyłącznie z brzmienia przepisu, przy wykorzystaniu leksykografii i reguł gramatycznych. Analiza znaczenia regulacji konkretnej kwestii w danym miejscu aktu prawnego nie ma z instrumentami językowymi nic do czynienia. Raczej opowiadałbym się za podziałem wykładni systemowej na zewnętrzną (uwzględniającą kontekst całego systemu



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



prawa) oraz wewnętrzną (dotyczącą właśnie znaczenia miejsca regulacji i kontekst konkretnego aktu normatywnego).

Podtrzymuję stanowisko, mimo odmiennego poglądu wyrażonego przez Doktoranta (s. 203-204), że obecna regulacja braku zdolności testowania osób o ograniczonej zdolności do czynności prawnych jest spójna z art. 19 k.c. Ten ostatni przepis odczytuję jako generalny zakaz dokonywania przez takie osoby jednostronnych czynności prawnych, od czego wyjątek stanowi przypadek, gdy na taką czynność wyraził zgodę przedstawiciel ustawowy. Spójny dla mnie jest zatem zakaz dokonywania szczególnej jednostronnej czynności prawnej, jaką jest testament, przez osoby o ograniczonej zdolności do czynności prawnych, z tym, że art. 944 k.c. nie przewiduje wyjątku od tego zakazu analogicznego do unormowanego w art. 19 k.c. (zasada zatem w obu przypadkach jest ta sama, a różnica sprowadza się do obecności wyjątku).

Nie podzielam również stanowiska Autora, że dopuszczalność darowizny *mortis causa* nie sprzyja budowaniu atmosfery zaufania do kontrahentów (s. 211). Na pewno nie dotyczy to stron tej umowy, a także m. zd. nie godzi w interes wierzycieli spadkodawcy bardziej, niż umowa darowizny zawarta za życia, bo w obu przypadkach mają oni trudność z uzyskaniem należnych im świadczeń po śmierci spadkodawcy – strony zawartej z nimi umowy.

Nie uważam za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a przez to nieważne, rozrządzenia w testamencie przez spadkodawcę nieruchomością będącą jedynym składnikiem jego majątku na rzecz nieznanego mu milionera, gdy w nieruchomości tej zamieszkują członkowie jego rodziny (s. 243). Utrzymanie ważności tego postanowienia realizuje m. zd. fundamentalną zasadę prawa spadkowego – autonomię woli, a członkowie rodziny mają inne przyznane im przez prawo spadkowego instrumenty dochodzenia partycypacji w majątku spadkowym (zachówek).

Za złożony problem uważam możliwość uznania konkretnego postanowienia testamentu za nieważne ze względu na jego dyskryminujący charakter (s. 250). Wydaje się, że bardzo trudno byłoby dowodzić *ad casum*, że właśnie z takiego powodu doszło np. do wyłączenia od



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

Wydział Prawa
i Administracji



dziedziczenia. Nawet bowiem gdyby testator wyraźnie wskazał to w akcie ostatniej woli, to nie ma pewności, czy to wyłączna i główna przyczyna tego rodzaju decyzji. A z kolei dopuszczenie badania każdego postanowienia testamentu przez pryzmat jego dyskryminującego charakteru mogłoby godzić w pewność prawa i bezpieczeństwo obrotu z uwagi na rozciągającą się w czasie kwestię ostatecznego potwierdzenia tego, kto jest spadkobiercą.

Nie sposób zgodzić się z Doktorantem, że wykładnia testamentu nie zmierza do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy (s. 254). Zauważyć trzeba, że polskie, ale też obce, orzecznictwo dopuszcza korzystanie przy wykładni ostatniej woli z tzw. dowodów spoza treści testamentu. W ocenie recenzenta ma to właśnie zmierzać do ustalenia znaczenia treści testamentu właśnie z uwzględnieniem woli spadkodawcy (prymat wykładni funkcjonalnej testamentu nad jego wykładnią literalną).

Nie uważam również za trafny postulat, aby przebaczenie zastąpić dwustronnym aktem pojednania (s. 396). W mojej ocenie znamienny dla prawa spadkowego jest prymat woli spadkodawcy, który właśnie przebaczenie realizuje w pełni – podobnie jak jednostronnie testator podejmuje decyzje co do treści aktu ostatniej woli.

Można, już bez szerszej argumentacji, wskazać dalsze kontrowersyjne tezy wyrażone w pracy: ograniczenie pojęcia rodziny do osób powiązanych więzami krwi lub więzami prawnymi (s. 94 – znów problem zależy od stanowiska światopoglądowego), przyjęcia niestosowania art. 934¹ k.c. w sytuacji, gdy rodzic żyje, lecz norma prawna każe traktować go tak, jakby nie dożył otwarcia spadku (s. 174), odrzucenie *de lege lata* stosowania art. 938 k.c. (art. 966 k.c.) do pradziadków spadkodawcy (s. 188), rozważanie sprzeczności z zasadami współżycia społecznego nieformalnego warunku przy powołaniu spadkobiercy – już bowiem brak zachowania co do niego wymagania właściwej formy skutkuje jego nieważnością (s. 251), wykluczenie *a limine* uznania za groźbę zapowiedzi sprowadzenia na spadkodawcę katastrofy (s. 272), instytucja zachowku jako przejaw poszanowania dla norm prawa naturalnego (s. 286), odrzucenie możliwości uznania za niegodnego, jeśli spadkodawca zmienił (odwołał) testament, przeciwko któremu zostało podjęte działanie spełniające przesłanki do uznania za niegodnego



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



(s. 381) przy jednoczesnym trafnym dostrzeżeniu, że niegodność dziedziczenia nie urzeczywistnia wartości, jaką jest autonomia woli spadkodawcy (s. 362) – podobnie nie przekonuje stwierdzenie braku podstaw do uznania za niegodnego w razie ukrycia testamentu odwołanego (s. 385), przyjęcie, że uznanie za niegodnego dziedziczenia jest niezależne od woli spadkodawcy (s. 382), mimo że spadkodawca, przebacząc, może to *a priori* udaremnić, wykluczenie zastosowania art. 928 § 1 pkt 3 do protokołu testamentu alograficznego (s. 386).

Aspekty formalne i językowe rozprawy doktorskiej

Praca pod względem formalnym została przygotowana wzorowo – spośród wielu recenzowanych przeze mnie prac doktorskich chyba nigdy dotychczas nie czytałem pracy tak świetnej pod względem korektorskim i redakcyjnym. W zasadzie błędów językowych nie ma. Można wskazać tylko nieliczne: „prawo własności” (zamiast: „prawo dziedziczenia” – s. 67), „nie podstaw” (zamiast: „nie ma podstaw” – s. 109), „polish” (zamiast: „Polish” – s. 212 przyp. 77), niezręczne sformułowanie: „z pewną dozą pewności” (s. 220), „art. 942” (zamiast: „art. 962” – s. 251), „konsekwncję” (zamiast: „konsekwencję” – s. 363).

Nie zmieniają one bardzo wysokiej oceny tego aspektu pracy.

Dodać trzeba, że praca została napisana w niezwykle jasny i klarowny sposób. Doktorant ma umiejętność precyzyjnego i zrozumiałego wysławiania się, poprawnie stosuje terminologię prawniczą, przez co pracę czyta się świetnie.

Bibliografia rozprawy doktorskiej

Bibliografia zawarta w pracy nie nasuwa istotnych zastrzeżeń merytorycznych. Autor w zasadzie uwzględnił praktycznie całą relewantną literaturę polską. Natomiast w pracy uwzględniono literaturę obcą w stosunkowo niewielkim zakresie, co jednak wynika ze wspomnianego już w recenzji skoncentrowania uwagi Autora na analizie prawa polskiego.



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

Wydział Prawa
i Administracji



Należy jednak uznać za wadę nieuwzględnienie jednej z kluczowych monografii światowych z zakresu prawa spadkowego, gdzie również stawiano ważne pytania o istotę prawa spadkowego – A. Dutta, *Warum Erbrecht?*, Tübingen 2014. Ponadto, z uwagi na istotne rozważania zawarte w pracy dotyczące racjonalnego ustawodawcy, brakuje wykorzystania przez Doktoranta fundamentalnej monografii dotyczącej tej konstrukcji prawnej – E. Kustra, *Racjonalny ustawodawca: analiza teoretycznoprawna*, Toruń 1980. Wreszcie, pisząc o godności jako istotnej wartości w prawie, warto byłoby sięgnąć do istotnej monografii L. Boska – L. Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012.

Pod względem formalnym bibliografia także nie nasuwa zastrzeżeń co do sposobu zapisu zawartych w niej pozycji, który jest wzorowy.

Literatura, na którą powołuje się Autor w przypisach, jest prawidłowo i reprezentatywnie wybrana, bogata i różnorodna. Przypisów jest wiele (ok. 1.500), co dobrze dowodzi należytego oparcia stwierdzeń zawartych w pracy na wypowiedziach doktryny i judykatury.

Konkluzje

W świetle przeprowadzonej analizy i oceny rozprawy doktorskiej p. mgr. Pawła Rafałowicza, w kontekście przewidzianych prawem kryteriów wymagających spełnienia dla uzyskania stopnia naukowego doktora, należy stwierdzić, że kryteria te zostały spełnione.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie istotnego problemu naukowego. Autor dokonał wskazania, w jego ocenie, kluczowych wartości dla prawa spadkowego (dziedziczenia), uporządkował je hierarchicznie, a następnie ocenił, w jakim zakresie wartości te znajdują odzwierciedlenie (leżą u podstaw) aktualnego unormowania polskiego prawa spadkowego. Choć oczywiście ze stanowiskiem Autora można dyskutować, to jest ono gruntownie uzasadnione i taką dyskusję otwiera, co w nauce niezwykle ważne.



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa i Administracji

Prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Ponadto, praca w sposób udany łączy płaszczyznę teoretycznoprawną z płaszczyzną dogmatycznoprawną. Dowodzi, jakie znaczenie dla wykładni obowiązującego prawa powinna mieć afera aksjologiczna i jest ważnym głosem za priorytetem wykładni funkcjonalnej przy rozstrzygnięciu wątpliwości co do treści norm prawnych.

Wszystkie wskazane w pracy uwagi mają charakter polemiczny – to nie wskazywanie błędów, lecz odmiennego stanowiska w kontekście prezentowanych problemów. Również uwagi co do koncepcji pracy, a w tym wyboru jej tematu oraz zakresu rozważań, choć zdecydowanie krytyczne, to wynikają z osobistego przeświadczenia recenzenta co do pożądanego kształtu rozpraw doktorskich.

Analiza zawarta w pracy dowodzi pogłębionej ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w zakresie nauk prawnych, a także umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej (analizy prawniczej). Praca napisana została z pasją, Autor wykazał się erudycją, włączając swój głos w dyskusję nad wieloma niezwykle kontrowersyjnymi problemami prawa spadkowego.

Powyższe stwierdzenia uzasadniają pozytywną konkluzję o uznaniu recenzowanej pracy za podstawę do nadania Doktorantowi stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.